

JLUSTRACJA POLSKA Marlene Dietrich 1933 wywiad



Kolekcja: Marlene Dietrich magazyny, książki, varia

Muzeum: Pocztówki Artystyczne

Właściciel: yuppi



Datowanie: 1933

Miejsce pochodzenia: Polska

Stan eksponatu: Dobry

Wydawca: Jlustracja Polska

Kraj wydania: Polska

Data wydania: 20 sierpnia 1933

Liczba stron: 24

Tytuł: Jlustracja Polska

Numer wydania: 34

Opis: (... — Czy słyszała pani coś o Polsce? — pytam ni stąd ni zowąd, ale dość obcesowo. — Owszem. Poland. Pologne. Polen — mówi aż w trzech językach pani Dietrich. chcąc mi chyba zadokumentować, że rozumie, o co mi chodzi. — Wiem nawet, że jestem w Polsce dosyć lubiana. Byłam w zeszłym tygodniu na Riwierze, gdzie spotkałam Połę Negri. Znamy się doskonale z Hollywood. Mówiła nawet, że zamierza pojechać na pewien czas do Polski jeżeli, jeżeli się w międzyczasie nie zaręczy ... A co do mnie, to proszę z laski swojej pozdrowić w moim imieniu wszystkich moich polskich przyjaciół, dla których wydedykuję panu jedną fotografię pod wspólnym mianownikiem: dla „Jlustracji Polskiej”...)* (...w pokoju stoi mężczyzna we fraku, ale bez spodni — w koszuli i wrzeszczy na lokaja: „gdzie do djaska podziały się moje spodnie?” Na to lokaj z wystraszoną i niezdecydowaną miną rzekł: „Marlena Dietrich poszła w nich na spacer . . .”) (Inna gazeta "Marianne" wydrukowała na pierwszej stronie fotomontaż przedstawiający panią Dietrich w elegancko skrojonym garniturze męskim i palcie podróżnym. Natomiast, bagażowy taskający za nią olbrzymie kufry — rzecz dzieje się na stacji — nosi fałdowaną sukienkę . . . Zamierzony cel został osiągnięty: Marlena Dietrich zwróciła na siebie powszechną uwagę nawet w Paryżu, gdzie publiczność przyzwyczajona jest do wszelkiego rodzaju ekstrawagancji i wybryków. Pomysł reklamowy, wymyślony w ściśniętym kleszczami nieubłaganego kryzysu Hollywood — udał się

znakomicie....) (...Jak z tego wynika, źle się dzieje w fabryce złudzeń Ameryki. Tem również tłumaczy się istna inwazja artystów i artystek filmowych, reżyserów i kierowników produkcji z Hollywood do Paryża. I w ogóle, nawiasem powiedziawszy, zanoszą się na to, że Paryż w niedługim czasie stanie się ośrodkiem produkcji filmowej w Europie. Stolica nadsekwąńska ma bowiem, szczególnie obecnie, wszelkie dane ku temu. Jedynym poważniejszym konkurentem byłby może Londyn. Wszystkie jednak próby podjęte w kierunku stworzenia w Anglii większej produkcji filmowej, spaliły na niczem. Pozostałby jeszcze Berlin. Ale w Berlinie jest Hitler)

...) Magazyn Ilustracja Polska, wydanie z 20 sierpnia 1933, nr 34 Znana z niechęci do udzielania wywiadów artystka łaskawie poświęciła kilka chwil polskim czytelnikom i nawet złożyła podpis na fotografii ze sceną do filmu "Pieśń nad Pieśniami", reprodukcja fotografii znalazła się na okładce przedmiotowego wydania. (pocztówka: <http://myvimu.com/exhibit/12188617-marlene-dietrich-verlag-ross-7789-1>) *) Ciekawe, czy paryski korespondent dobrze zrozumiał Marlenę w miejscu, gdy pisze o jej "zaręczynach"; w tamtym czasie Marlena była już przecież od 10 lat mężatką.